

**Z Niepokalaną Maryją
zadoścczynimy Panu Jezusowi
za oziębłość po Mszy Świętej**

**Modlitwa wspólnoty parafialnej
w pierwszą sobotę miesiąca grudnia 2014 r.
po Mszy Świętej.**

Czas rozważań z pieśniami: około 50 min

dr Wojciech Kosek

Niniejsze opracowanie zostało opublikowane tutaj 7. grudnia 2014 r.

Modlitwa ta prowadzona jest przez siedem osób:
czterech mężczyzn: **L** , **P** , **W** i **Z**; trzy kobiety: **A** , **B** i **D**.

B Kochany Panie Jezu! Przed kilkunastu minutami podczas liturgii eucharystycznej przyjęliśmy Ciebie w Komunii Świętej. Jakże to wielki dar Twojego Serca, które kocha i pragnie być kochane! Na Twoją miłość pragniemy odpowiedzieć naszą miłością. Z całego serca dziękujemy za ten dar wzajemnej naszej obecności. Dzięki niemu teraz jesteśmy w niewyobrażalnie bliskiej relacji miłości z Tobą. Jesteśmy z Tobą, trwając po zakończeniu Mszy Świętej na modlitwie sakramentalnego zjednoczenia. Pragniemy teraz kontynuować nasze głębokie spotkanie z Tobą w cudzie Eucharystii, a jednocześnie kontemplować piątą tajemnicę światła Różańca świętego. (1:04)

B **Pieśń: *Bądźże pozdrowiona – 1. zwrotka* (0:43)**

P Ukochany Zbawicielu! W duchu zadoścuczynienia pragniemy rozpocząć naszą adorację, podejmowaną na prośbę Niepokalanej Maryi, wypowiedzianą w Fatimie w lipcu 1917 r. Wiemy, że Bóg zechciał, aby objawienia Maryi zostały poprzedzone o rok wcześniejszymi objawieniami Anioła Pokoju. Dlatego i my naszą adorację rozpoczniemy modlitwą, jakiej Anioł w 1916 r. nauczył dzieci w Fatimie – Łucję, Hiacyntę i Franciszka. (0:42)

A „O Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty, ofiaruję Wam Najdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecnego na wszystkich ołtarzach świata, jako zadoścuczynienie za **te** zniewagi, świętokradztwa i obojętności, którymi **On sam** jest obrażany”. (0:29)

W Siostra Łucja tak napisała o tym wydarzeniu: „Zobaczyliśmy Anioła, trzymającego w lewej ręce kielich, nad którym unosiła się święta Hostia, a z której spływały krople krwi do kielicha. Nagle kielich z Hostią zawisł w powietrzu, Anioł klęknął przy nas i kazał nam powtórzyć trzy razy: „Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty, ofiaruję Wam Najdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecnego na wszystkich ołtarzach świata, jako zadoścuczynienie za **te** zniewagi, świętokradztwa i obojętności, którymi **On sam** jest obrażany”. (0:57)

Wyświetlamy: [Przeblaganie_Najsw_Sakramentu.html](http://www.adoracja.bielsko.opoka.org.pl/pasterz/uwielbienie8zm.html)

D A teraz wszyscy razem odmówmy tę przejmującą modlitwę po raz trzeci: „Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Świąty, ofiaruję Wam Najdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecnego na wszystkich ołtarzach świata, jako zadośćuczynienie za **te** zniewagi, świętokradztwa i obojętności, którymi **On sam** jest obrażany”. (0:35)

D *Pieśń: Jezusa ukrytego – 1. zwrotka* (0:52)

Ł Ukochany Jezu! Czym jest owa „obojętność” czy „oziębłość”, o której za pośrednictwem Anioła Pokoju powiedziałeś w 1916 roku fatimskim pastuszkom, iż za nią trzeba szczególnie przeproszać Ciebie, przychodzącego do nas w Komunii Świętej? Jak rozumieć oziębłość serca wobec Ciebie, przyjmowanego w Komunii Świętej? Czy należy ją rozumieć tak samo, jak to nieraz zdarza się między małżonkami, którzy są fizycznie blisko siebie, ale jedno z nich nie jest sercem dla współmałżonka? (0:48)

B Najukochańszy Jezu! Któż z nas, ludzi, nie wie, jak bardzo boli oziębłość serca ukochanej osoby?... Któż nie poznał ogromu udręki, kiedy to zamiast spodziewanych znaków czułej miłości jako odpowiedzi na znaki miłości, otrzymuje się znaki braku zainteresowania?... Jakiż ból może być większy od bólu serca, któremu ukochana osoba podczas umówionego spotkania wypowiada całym swoim zachowaniem: „Nie cieszy mnie przebywanie z tobą”, „Gdzie indziej biją źródła mojej radości, mojego pocieszenia, mojego szczęścia”?... (0:52)

Z Najdroższy Zbawicielu! Kiedy przychodzisz w Komunii Świętej do mnie, a ja nie cieszę się z Twojego przyjścia, to taka oziębłość rani Ciebie boleśnie. Ty przecież nie zmuszasz mnie do przystępowania do Twojego Stołu, nie narzucasz na siłę sytuacji wymiany darów miłości. Nie chcesz na siłę uszczęśliwić mnie samym sobą jako Oblubieńcem... Pragniesz przychodzić do tych, którzy rozumieją wielkość Twojego Serca, niezwykłość Twojego daru: Ty, Bóg, zechciałeś postawić samego siebie w sytuacji zakochanego, którego nic innego nie uszczęśliwi, jak tylko prawdziwa miłość tego, którego kocha Twoje Serce... (1:00)

A A ja?... Czy ja rozumiem to, w czym dane jest mi uczestniczyć, kiedy mówię „Amen” w odpowiedzi na kapłańskie słowa „Ciało Chrystusa”? Czy wierzę, że właśnie w tej chwili Ty stajesz u drzwi mojego serca, stajesz spragniony spotkania ze mną, i pukasz w nie jak zakochany, w sposób znany tylko nam. Czy wiem, że właśnie w chwili Komunii Świętej otwiera się czas naszej miłości, czas szczególnie bliskiej wzajemnej obecności?... Czy wiem, że miłość - to Ty, o Jezu?... Czy ja to wiem?... Czy ja kocham Ciebie, Jezu?... (0:52)

A *Pieśń: Bądźże pozdrowiona – 2. zwrotka* (0:43)

P Ukochany Jezu! Czas naszej adoracji jest wyjątkowy. Wieczorną Mszą świętą rozpoczęliśmy już świętowanie niedzieli, a nadto w poniedziałek będziemy świętować Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Ponadto dziś jest pierwsza sobota miesiąca, dlatego przyjęliśmy Ciebie w Komunii Świętej z gorącym pragnieniem zadośćuczynienia. Pragniemy zadośćuczynić za wszelkie zniewagi, jakimi ludzkość Ciebie rani, ciężko obraża i bardzo zasmuca. To właśnie Niepokalana Maryja w Fatimie w lipcu 1917 r. prosiła dzieci, aby poprzez takie wynagradzanie pocieszyć i Twoje, i Jej Serce, złączone niewyobrażalną więzią miłości i najgłębszej czci z Tobą. Maryja boleje, gdy Ty, nasz ukochany Boże, jesteś raniony grzechami, a w tym i oziębłością serc wybranych... (1:17)

D Najdroższy Jezu! Pragniemy dobrze zrozumieć ów zasadniczy cel wynagradzania w pierwsze soboty, o jakie Niepokalana Maryja prosiła w Fatimie. Dlatego pragniemy adorować Ciebie i wsłuchać się w oficjalne nauczanie Kościoła na ten temat. Pragniemy bowiem we wszystkim naśladować Maryję, niezrównanie pokorną Służebnicę Pańską. To dzięki Jej pokornemu „Fiat”, wypowiedzianemu wobec Anioła Gabriela, została otwarta dla Ciebie droga z nieba na świat, droga poprzez Niepokalane Łono Maryi. I my chcemy być pokorni w posłuszeństwie wobec tych, których do nas posyłasz. Wiemy, że Ty, nasz ukochany Zbawicielu, mówisz dziś za pośrednictwem Pasterzy Kościoła, to znaczy za pośrednictwem Papieża i złączonych z nim biskupów. Wybrałeś ich, aby w Twoim imieniu wyjaśniali i autorytatywnie interpretowali objawienia prywatne. (1:22)

W Jezu Chryste, Odwieczny Boże, źródło naszego życia! Z zachwytem wpatruję się w złotą monstrancję, w której centrum jest Przenajświętsza Hostia, rozświetlona srebrzystym blaskiem lampy, zapalonej z miłości dla Ciebie. Ze czcią najgłębszą wyznaję Tobie miłość, o ukochany Jezu, o Przenajświętsza Sakramentalna Obecności, o Obecności z nami i dla nas. Jak dobrze być z Tobą, jak dobrze trwać u Twoich stóp, jak dobrze nam tu razem. Z jaką wdzięcznością za Twoją miłość, która nas tu wszystkich zgromadziła, modłę się w zachwycie nad darem czasu adoracji, czasu, który został nam wszystkim przez Ciebie i Niepokalaną podarowany. (1:03)

W *Pieśń: Jezusa ukrytego – 2. zwrotka (0:46)*

B Panie Jezu! A oto dziś pierwsza sobota miesiąca grudnia. Przyszliśmy do Ciebie jako wspólnota parafii Opatrzności Bożej wraz z Niepokalaną Maryją, Twoją i naszą najdroższą Matką. Przyszliśmy, aby zjednoczyć się z Tobą, z Twoją paschalną Ofiarą w duchu zadośćuczynienia za grzechy, jakimi Bóg w Trójcy Świętej jest obrażany, a w tym za oziębłość wobec Ciebie, przychodzącego w Komunii Świętej. Przyszliśmy, aby wypowiedzieć całym sercem nasze współczucie wobec Ciebie, Boga, którego tak wielu naszych sióstr i braci obraża bardzo ciężkimi grzechami. I my sami niejednokrotnie zawiniliśmy. Przyszliśmy do Ciebie, o ukochany Ojczy, któremu wszystko zawdzięczamy, począwszy od daru życia na tej pięknej ziemi, i od którego spodziewamy się niewyobrażalnie pięknego życia w wieczności. (1:19)

Ł Panie Jezu! Posłuszni Kościołowi nauczającemu o celu przyjmowania Komunii Świętej wynagradzającej w pierwsze soboty wiemy, że podczas dzisiejszej adoracji mamy po raz kolejny podjąć próbę naśladowania Maryi w jednoczeniu się z Tobą w tajemnicy Twojej paschalnej Ofiary. Wierzimy głęboko, że Ty chcesz dziś każdej i każdemu z nas udzielić łaski głębszego rozumienia i miłowania Ciebie, wydającego się w Ofierze miłości dla naszego zbawienia. Wierzimy, że dziś pragniesz wzbudzić w naszych sercach nowy zachwyt nad eucharystycznym cudem, który dokonuje się podczas każdej Mszy Świętej – wówczas, gdy Ty sam przenosisz nas w miejsce i czas Twojej zbawczej Ofiary na Golgocie. Przenosisz nas tajemniczo, ale prawdziwie, chociaż w sposób niedostrzegalny ani przez nasze oczy, ani przez nasze uszy czy dotyk. (1:21)

A Ukochany Panie Jezu! Pragnę wyznać, że wierzę w Twoją prawdziwą, Boską i ludzką obecność w każdym miejscu, gdzie sprawowana jest Msza Święta. Wierzę, że podczas Przeistoczenia uczestniczę naprawdę w cudzie: praśny chleb, po wypowiedzeniu przez kapłana słów konsekracji, naprawdę przestaje istnieć. Wierzę, że chociaż nadal widzę chleb, to tu już nie ma chleba. Tak!, głęboko wierzę, że po Przeistoczeniu kapłańskie ręce nie wznoszą w górę chleba, chociaż ja nadal widzę chleb. Wierzę, że po Przeistoczeniu jesteś już Ty sam, prawdziwy Bóg, który przyszedł do nas jako człowiek, jako jeden z nas, w swoim ludzkim ciele i krwi. Wierzę, że chociaż widzę chleb, to chleba tu nie ma, a jesteś tu Ty, Panie. Jesteś tu, chociaż Ciebie nie widzę. Nie widzę, ale kocham! (1:17)

Z Umiłowany Panie Jezu! W lipcu 1917 r. Niepokalana Maryja poprosiła o podejmowanie praktyki Komunii świętej wynagradzającej w pierwsze soboty. Maryja nie powiedziała dzieciom dokładnie, komu należy składać to wynagrodzenie, nie wskazała także na samą siebie. Zadanie pełnego objaśnienia Maryja najwyraźniej pozostawiła Kościołowi, któremu Jej Syn powierzył zadanie autorytatywnej interpretacji wszystkich objawień prywatnych. I tak rzeczywiście się stało. Biskup diecezji Leiria, do której należy Fatima, ogłosił 13. września 1939 r., po długim czasie studiów i modlitwy, że całe orędzie Maryi, a więc i to lipcowe objawienie, należy rozumieć jako wezwanie do zadośćczynienia Bogu za wszelkie grzechy. Biskup wskazał, że gdy zadośćczynimy Bogu, to najbardziej pocieszamy Maryję, bo Jej Serce pełne jest bólu z powodu zasmucania Boga wszelkimi grzechami. (1:26)

Z *Pieśń: Jezusa ukrytego – 3. zwrotka (0:46)*

D Autorytatywne wyjaśnienie biskupa Leirii jest w pełnej harmonii z tym, czego później Papież Jan Paweł II nauczał w Fatimie podczas beatyfikacji pastuszków, Franciszka i Hiacynty Marto. Papież z niezwykłą przenikliwością odczytał znaczenie tego wezwania oczami błogosławionego Franciszka Marto, chłopaka o wspaniałej wrażliwości serca, prawdziwego kontemplatyka, mistyka zakochanego w „ukrytym Jezusie” – jak to zwykł mówić o Tobie, obecnym w Najświętszym Sakramencie. Jan Paweł II w Fatimie przytaczał świadectwo Franciszka o jakże smutnym Bogu. Franciszek płakał i pragnął nade wszystko pocieszać Jezusa, którego widział w świetle, jakie z Niepokalanego Serca Maryi spłynęło w serca trójki pastuszków... Posłuchajmy słów, jakie święty Papież Jan Paweł II wypowiedział w Fatimie w 2000 roku. (1:20)

P „Zgodnie z Bożym planem przybyła z Nieba na tę ziemię w poszukiwaniu prostaczków uprzywilejowanych przez Ojca «Niewiasta obleczona w słońce» (Ap 12,1). Przemawia do nich głosem i sercem matki: zaprasza ich, aby ofiarowały się jako ofiary przebłagania, zapewniając o swojej gotowości zaprowadzenia ich bezpiecznie do Boga. I oto widzą oni jak z Jej matczynych rąk wypływa światło, które przenika ich wnętrza, tak iż czują się zanurzeni w Bogu jak ktoś, kto – według ich wyjaśnień – przegląda się w lustrze. Później Franciszek, jeden z trojga uprzywilejowanych, zawoła: «Płonęliśmy w tym świetle, jakim jest Bóg, a nie paliło nas». Jaki jest Bóg? Tego nie da się powiedzieć. Tak, tego człowiek nigdy nie potrafi powiedzieć. Bóg: światło, które płonie, ale nie pali”. (1:17)

B I dalej Jan Paweł II powiedział tak: „Tym, co najbardziej zdumiewało bł. Franciszka i co pochłaniało jego uwagę, był Bóg, ukryty w owej niezmiernej światłości, która przeniknęła do głębi ich troje. **Ale tylko jemu Bóg objawił się jako «bardzo smutny»**, jak opowiadał sam Franciszek. Którejś nocy jego ojciec usłyszał szloch chłopca i zapytał go, dlaczego płacze. Syn odpowiedział: **«Myślałem o Jezusie, który jest bardzo smutny z powodu grzechów popełnianych przeciw Niemu»**. **Ożywiało go jedno pragnienie, bardzo znamienne dla dziecięcego sposobu myślenia: chciał «pocieszyć i rozweselić Jezusa»**. (1:00)

B **Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 1. zwrotka (0:30)**

W Jan Paweł II autorytatywne wyjaśnił także, jak należy rozumieć przyczynę bólu Niepokalanego Serca Maryi, Serca, które dzieci widziały jako przeszyte cierniowymi kolcami. W tej samej homilii w Fatimie powiedział tak: „Powodowana macierzyńską troską, Najświętsza Panna przybyła tutaj, do Fatimy, ażeby zażądać od ludzi, by «nie znieważali więcej Boga, naszego Pana, który już dosyć został znieważony». Przemawia, bo jako Matka boleje, kiedy zagrożony jest los jej dzieci. Dlatego wzywa pastuszków: «Módlcie się, wiele się módlcie i umartwiajcie się w intencji grzeszników; wiele dusz idzie do piekła, bo nikt nie modli się za nie i nie umartwia»”. Następnie Papież skierował uwagę na miłość Hiacynty, mówiąc: „Mała Hiacynta głęboko odczuwała i przeżywała tę boleść Matki Bożej, heroicznie składając samą siebie w ofierze za grzeszników”. (1:25)

A Jezu Chryste! Z całego serca pragniemy naśladować błogosławionych Franciszka i Hiacyntę, którzy zrozumieli, że przyczyną bólu Serca Twojej Matki są grzechy, którymi ranimy Ciebie, a w tym oziębłość serc, które przyjmują Ciebie w Komunii Świętej bez wewnętrznego oczekiwania na spotkanie z Tobą jako Oblubieńcem... Tak! W pierwsze soboty, pragnąc spełnić prośbę Niepokalanej Maryi, powinniśmy zadośćczynić za wszystko to, co rani i boleśnie zasmuca Ciebie, o Ukochany! (0:47)

Ł Za błogosławionym Franciszkiem Marto wierzymy, o Przenajświętszy Boże, że celem naszego eucharystycznego zjednoczenia z Tobą w pierwsze soboty jest pocieszenie Ciebie. Jeżeli dane nam będzie sprawić, abyś nie był smutny, równocześnie ulżymy Niepokalanej naszej Matce Maryi. Siostra Łucja, relacjonując objawienie lipcowe, z którym związana jest prośba Maryi o przyjmowanie Komunii Świętej wynagradzającej, takie słowa zapisała o Franciszku: (0:45)

D „Franciszek był najmniej przejęty wizją piekła, choć zrobiła na nim wielkie wrażenie. Największe wrażenie na nim zrobił i całą uwagę skupił **Bóg, Trójca Przenajświętsza w tym świetle ogromnym, które nas przenikało do głębi duszy.** Potem powiedział: «Myśmy płonęli w tym świetle, które jest Bogiem, i nie spaliliśmy się. Jakim jest Bóg, tego nie można powiedzieć. Tego właśnie nikt nie zdoła wypowiedzieć. **Ale jaka szkoda, że On jest taki smutny. Gdybym Go mógł pocieszyć»**”¹ (0:48)

Z Franciszek podobnie mówił też przed ostatnim objawieniem: „«Nie mogę się już doczekać, by zobaczyć Pana Jezusa». Potem pomyślał trochę i powiedział: «Ale posłuchaj, **czy On będzie zawsze taki smutny? Tak mi Go żal. Ofiaruję Mu wszystkie umartwienia, które mogę wykonać. ...»**”². (0:28)

Z **Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 2. zwrotka** (0:27)

B Jezu, Ty jesteś smutny, nade wszystko Ty! Co Ciebie zasmuca? Zapewne niewiara ateistów, ich życie z dała od Ciebie. Ale czy tylko to? A może i nasze serca są przyczyną Twojego smutku; może i nasza postawa – nas, wybrańców Twojej łaski... Tak, grzeszy nie tylko świat ateistów, ale i my sami częstokroć nie jesteśmy wdzięczni za cud obcowania z Tobą w Komunii Świętej. Wszystkie te grzechy, ale nade wszystko niewdzięczność wybranych sprawiają, że Niepokalane Serce Maryi, widziane przez bł. Franciszka Marto, ukrywa Ciebie – Boga, który jest smutny! Tak, jesteś smutny, bo mało jest tych, którzy kochają Ciebie prawdziwie, kochają tak, jak Ty sam tego pragniesz, kochają tak, jak Ciebie kocha Niepokalana Maryja. (1:12)

¹ L. Kondor (red.), *Siostra Łucja mówi o Fatimie. Wspomnienia Siostry Łucji*, wydanie trzecie, Fatima 1989, s. 119.

² Tamże, s. 121.

P Ukochany Jezu! Trwamy na adoracji ze świadomością, iż jesteśmy bardzo blisko Ciebie. Patrzymy na Ciebie, ukrytego pod postaciami Przenajświętszej Hostii, umieszczonej przez kapłana w złotej monstrancji nad tabernakulum. Patrzymy oczami miłości na Ciebie, ukrytego pod sercem każdej i każdego nas. Podczas Mszy Świętej przyjęliśmy Ciebie pod postaciami takiej samej Hostii. Jesteśmy tak blisko – najbliżej, jak to możliwe. Kochamy Ciebie w czasie, gdy Ty jesteś tak blisko dzięki Komunii Świętej. (0:50)

A Jezu Chryste! Pragniemy głęboko rozważać piątą tajemnicę światła Różańca świętego: ustanowienie Eucharystii. Pragniemy za błogosławionym Franciszkiem Marto rozważać i pocieszać Ciebie przez odnowienie miłości do Ciebie, przychodzącego w Komunii Świętej. Patrząc teraz na Przenajświętszą Hostię spoglądam w Twoje oczy i pytam samą siebie: czy kocham Ciebie tak, jak bym chciała być kochana? Czy byłabym szczęśliwa, gdybym po przyjściu do ukochanej osoby mogła z nią być tylko przez kilka chwil, dzielących moje przyjście od jej wyjścia do innych osób? Na pewno nie! A czyż nie tak właśnie czynię wobec Ciebie, Jezu, gdy po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej prawie natychmiast opuszczam święte miejsce i święty czas naszego spotkania, a biegnę do innych osób czy rzeczy? Jezu! Wybacz i ulecz moje serce! (1:21)

A **Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 3. zwrotka** (0:27)

W Jezu! Myślą przebiegam zwyczajny plan mojego dnia i pytam się sam siebie, patrząc w Twoje kochające oczy: czy ja Ciebie kocham prawdziwie, gdy przyjmuję Ciebie w Komunii Świętej? Czy raczej nie jest tak, że nigdy nie chcę pozostać dłużej po Eucharystii, aby w skupieniu rozmawiać z Tobą, cieszyć się naszą wzajemną, jakże bliską obecnością... Czy patrząc uczciwie nie muszę wyznać, że zazwyczaj nie mam dla Ciebie czasu po przyjęciu Ciebie w Komunii św.? Czyż wiem, że jest to bolesne dla Ciebie? Czyż wiem, że to jest największą raną Niepokalanego Serca Maryi, gdy Jej Syn oddaje się mi cały z nadzieją, że przyjmę Go tak, jak On sam tego pragnie, a nie otrzymuje upragnionej miłości? (1:09)

D Panie Jezu! Proszę Cię gorąco, aby głęboko do mego serca zapadły dziś słowa Świętego Jana Pawła II, jakie w 2000 roku skierował do dzieci w Fatimie: „Matka Boża bardzo was potrzebuje, aby pocieszać Jezusa, który jest smutny z powodu wyrządzanych Mu zniewag; potrzebuje waszych modlitw i ofiar za grzeszników”. Niechaj te słowa Jana Pawła II wydają w moim życiu z dnia na dzień coraz obfitszy plon. Niechaj moja miłość do Ciebie, Zbawicielu, ukazany przez Niepokalaną Maryję w Jej zbolełym Sercu, Zbawicielu jakże smutny, niechaj ta miłość z dnia na dzień coraz bardziej będzie rozpraszać Twój smutek i ból, i smutek i ból Niepokalanej. (1:04)

Ł Najdroższy Jezu, ukryty pod białą Przenajświętszej Hostii! Zachwycający to dar, iż możemy we wspólnocie wiary z Niepokalaną Maryją w Pierwszą Sobotę Adwentu 2014 roku i we wspólnocie ze wszystkimi świętymi trwać z miłością przed Twoim Boskim Majestatem! Choć wzrok nasz nie dostrzega Twoich miłujących oczu, choć nie dociera do naszych uszu słowo wypowiedane przez Twe usta, choć nie czujemy wonności Twoich szat, które Niepokalana Mama utkała dla Ciebie... (0:47)

B choć nie możemy odczuć bicia Twego kochającego serca tak, jak święty Jan na Ostatniej Wieczerzy (por. J 13,24), ani doświadczyć ciepła dotyku Twych dłoni, którymi tak szczerze błogosławiłeś Twym siostrą i braciom, a które na krzyżu tak okrutnie zostały przebite... choć **w żaden sposób** nie ujawniasz swej obecności, to jednak dzięki Twojej łasce z głęboką czcią przyjmujemy od Kościoła zdumiewającą naukę o Twojej prawdziwej cielesnej obecności pod szatą Przenajświętszej Hostii: wiemy, że Ty tu jesteś... wiemy, że Ty tu jesteś jak każdy człowiek... jesteś i kochasz swym ludzkim Sercem mocą Boga... (1:01)

B *Pieśń: Zbliżam się w pokorze – 1. i 2. zwrotka (1:14)*

Z Wierzę, o Jezu ukryty pod osłoną Przenajświętszej Hostii, wierzę głęboko, że Ty jesteś tu ze mną **nie tylko duchowo, ale i w ciele, to znaczy w ten sam fizyczny, cielesny, ludzki sposób**, jak byłeś w Ziemi Obiecanej dwa tysiące lat temu, kiedy począłeś się z Duchą Świętym w Niepokalanym Łonie Dziewicy Maryi, aby **jako człowiek**, jako jeden z nas, żyć dla chwały Ojca i **jako człowiek**, jako jeden z nas, umrzeć z miłości do Niego i dla nas po trzech dniach Zmartwychwstać... **Jesteś tu tak, jak i my tu jesteśmy**: nie tylko duchowo, ale i fizycznie, cielesnie w tym samym zgromadzeniu Wieczerniku z Niepokalaną Maryją... jesteś tu jako Bóg, który jest człowiekiem... (1:07)

A Jesteś tu... pragniesz mojej miłości... **Czy miłuję Ciebie tak, jak Ty tego pragniesz?** Czy odpowiedzią na Twoją obecność dla mnie, na Twoją miłującą obecność, jest moja miłość do Ciebie...? Czy patrząc teraz na białą Hostię w monstrancji wiem, że w bieli Hostii utajony jest Ktoś, kto ma imię... kto ma najdroższe mi imię **Jezus...** to znaczy „**Bóg jest Zbawieniem**”, kto ma imię **Emmanuel...** to znaczy „**Z nami jest Bóg**”?... (0:43)

A *Pieśń: Zbliżam się w pokorze – 3. zwrotka (0:34)*

P Wierzę, że jak pod osłoną Przenajświętszej Hostii, którą widzę na ołtarzu w złotej monstrancji, ukryty jesteś Ty, o Jezu, tak samo jesteś i w tej Hostii, której już nie widzę, bo od chwili Komunii Świętej jest ukryta pod moim sercem... Pod moim sercem utajony jesteś Ty, który miłujesz... miłujesz mnie... miłujesz nas... Wiem, że pragniesz mnie miłować... i pragniesz miłowania mojego... (0:40)

D Jezu, Boże Wszecchpotężny, Tobie naprawdę zależy na mojej miłości? Wiem, że zależy, że na tym polega bezmiar Twojej miłości, iż chcesz, abym taką samą miłością Ciebie kochać potrafił! Ty naprawdę chcesz, abym ja do Ciebie, Boga, był podobny w miłowaniu! I wiem, że nie wymagasz ode mnie jakiegoś nadzwyczajnego wysiłku, wysiłku przekraczającego moje ludzkie możliwości... (0:38)

D **Pieśń: Upadnij na kolana – 1. zwrotka (0:26)**

W Wierzę, Jezu, że Twoja obecność pod osłoną Przenajświętszej Hostii, Twoja sakramentalna obecność, jest wyjątkowa. Co znaczy dla mnie „wyjątkowa obecność”? Wierzę, że choć łaskami swymi obdarzasz mnie nieustannie, a zwłaszcza w czasie każdej modlitwy, jednak szczególnie obficie poprzez sakramenty, a zwłaszcza poprzez Najświętszy Sakrament. Wierzę, że w czasie Mszy Świętej łask udzielasz najobficiej, udzielasz łask największych. (0:44)

B Co więcej: Wierzę, że zjednoczenie miłości, jakiego dostępuję w czasie Komunii Świętej, jest największym Twoim darem... Wierzę i ze wzruszeniem dziękuję za ten największy dar – zjednoczenia w Komunii Świętej. (0:22)

Ł Jezu! Przychodząc do mnie w Komunii Świętej, Ty, Bóg i Człowiek w jednej Osobie, z miłością spragnioną wzajemności stawiasz mi pytanie: czy rozpoznajesz szczególną wagę chwil, płynących od momentu przyjęcia Mnie pod postaciami Świętej Hostii? To znaczy: czy pod białą Hostii, jej kształtem, zapachem, smakiem... widzisz twój Pana i Oblubieńca? (0:36)

Ł **Pieśń: Upadnij na kolana – 2. zwrotka (0:23)**

A Pytasz mnie, Jezu: Czy widzisz Mnie, Jezusa..., czy jesteś obdarzona duchowym widzeniem Niewidzialnego Boga, który dla ciebie stał się cierpiącym Sługą Jahwe, Człowiekiem odrzuconym przez swoich? Czy wiesz, że Ja tu naprawdę jestem w moim poranionym ciele?... że jestem **cieleśnie tak samo jak ty...**, że jestem tuż obok ciebie, bardzo blisko ciebie... że jestem dla ciebie... z miłością do ciebie?... (0:41)

Z Pytasz mnie, Jezu, czy w Komunii Świętej dostrzegam **czas nadzwyczajny**, czas płonący ogromem Twojej miłości... czy cenię ten czas nadzwyczajny, ukryty pod zwyczajnie płynącymi sekundami zegarem mierzonego czasu... czy dostrzegam, że czas Komunii Świętej jest czasem naszego miłowania... (0:29)

D Pytasz mnie, Jezu: Czy masz dobry wzrok i czy Twoje serce ma dar dobroci dla Mnie – ten dar, którego Serce Moje jest spragnione? Czy po zakończeniu Mszy Świętej masz dla mnie czas... czas naszego spotkania w sakramentalnym zjednoczeniu... sam na sam... czas oblubieńczego miłowania... czy masz dla mnie czas-miłość, której jestem spragniony... (0:35)

D **Pieśń: Upadnij na kolana – 3. i 4. zwrotka (0:46)**

Wyświetlamy: Zawierzenie_1aSobota.html

P **Zawierzenie w pierwszą sobotę miesiąca.** Klęcząc przed Twym Boskim Majestatem, Jezu Chryste, utajony w Najświętszym Sakramencie, pragniemy dziś zawierzyć Twojej Matce, Niepokalanej Maryi, nasze usilne dążenie do zjednoczenia się z Tobą w miłości ofiarnej za zbawienie naszych sióstr i braci. (0:30)

B Maryjo Niepokalana, Matko Chrystusa i Matko Kościoła! My, Twoje dzieci, z żalem wyznajemy niezdolność serc naszych do takiego przyjmowania Twojego Syna w tajemnicy Najświętszej Eucharystii, jak On sam pragnie być przyjmowany. Jednocześnie wyznajemy, że Ty, o Niepokalana Dziewico, jesteś dla nas wzorem, jak przyjmować Syna Bożego, przychodzącego w cudzie Komunii Świętej. Dlatego pragniemy powierzyć dziś Twemu Niepokalanemu Sercu tę niemoc serc naszych i niełatwą drogę do jej przezwyciężenia. (0:50)

W Wierzymy, że gdy dziś ochotnym sercem odpowiadamy na Twoje wezwanie z Fatimy, by w pierwsze soboty przyjmować Komunię Świętą wynagradzającą, zasłużymy na Twoje łaskawe wstawiennictwo u Syna o moc miłości serc naszych do Niego, przyjmowanego w Najświętszym Sakramencie. Prosimy o Twoją pomoc, o Niepokalana Maryjo, stojąca u stóp Syna na Golgocie: bądź nam wzorem eucharystycznego zjednoczenia z Jego odkupieńczą ofiarą! (0:43)

A Jezu Chryste, Boże Wszechmocny, a nasz prawdziwy Bracie! Wierzymy wraz z całym Kościołem, że naszym zadaniem jest, by tak jak Niepokalana jak najściślej jednoczyć się z Ofiarą, którą Ty z miłości do nas złożyłeś z siebie Ojcu. Wraz z Niepokalaną Maryją i na Niej się wzorując, od dziś usilnie pragniemy jak najpełniej skupiać nasze myśli i uczucia na Tobie, kiedy przychodzisz do nas w Komunii Świętej, kochając i pragnąc miłości. (0:44)

Ł Wierzymy, o Ukochany Zbawicielu i Oblubieńcze, że najpełniejszym pocieszeniem Niepokalanego Serca Maryi, Twojej i naszej Matki, powinna być miłość, na jaką zdobędą się serca nasze, wzorem Jej Niepokalanego Serca kochając Ciebie, prawdziwie obecnego w Najświętszej Eucharystii. Amen. (0:29)

Ł *Pieśń: Bądźże pozdrowiona – 3. zwrotka* (0:43)